

Prawie 3 mln podpisów przeciwko TTIP

1 października 2015

Czy uda się zebrać 3 mln podpisów przeciwko TTIP. Jest bardzo blisko, nawet pomimo małej aktywności Polaków. Pytanie brzmi, czy Komisja Europejska dostrzeże ten ogromny sprzeciw, czy będzie w przyszłości odbierać podobnie bolesne lekcje jak ta związana z ACTA?

Komisja Europejska ciągle pracuje nad sekretnymi umowami takimi jak TTIP czy TISA. Podejmowane są przy tym różne zabiegi „naprawcze” np. niedawno zaproponowano reformę ISDS, która zdaniem krytyków niewiele zmienia.

Komisja Europejska podejmuje też zabiegi wizerunkowe mające zapewnić, aby ludzie nie kojarzyli tych nowych umów z odrzuconym niegdyś porozumieniem ACTA. Przykładowo jeśli poczytamy o TISA na stronie Komisji to dowiemy się, że to porozumienie wcale nie jest tajne! Komisja twierdzi, że po prostu... informacje o tym porozumieniu nie są podawane do opinii publicznej, ale to nie znaczy że są tajne!

Jest w tym coś genialnego.

Mimo tych wszystkich zabiegów TTIP i inne porozumienia „typu ACTA” wciąż mają wielu przeciwników. Od października ubiegłego roku koalicja „Stop TTIP” zbiera podpisy pod inicjatywą obywatelską przeciw umowom handlowym TTIP i CETA.

Tu należy wyjaśnić, że organizatorzy akcji „Stop TTIP” złożyli też wniosek o rejestrację tzw. Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej. Taka inicjatywa może zmusić Komisję Europejską do przedstawienia oficjalnej odpowiedzi na obawy obywateli. Inicjatywę obywatelską musi poprzeć co najmniej milion obywateli UE pochodzących z przynajmniej 7 spośród 28 państw członkowskich. W przypadku każdego z tych 7 państw wymagane

jest osiągnięcie minimalnej liczby deklaracji poparcia.

Wniosek o rejestrację inicjatywy został odrzucony przez Komisję Europejską. Liczne organizacje popierające inicjatywę wystąpiły na drogę prawną, gdyż miały wątpliwości co do uzasadnienia odmowy rejestracji. Jednocześnie postanowiły zbierać podpisów bez oficjalnej rejestracji.

Już w grudniu ubiegłego roku zebrano milion podpisów. To był ogromny sukces, ale w ramach inicjatywy wyznaczono kolejny cel – zebranie 3 mln podpisów do dnia 6 października. Wtedy minie rok od czasu, gdy uruchomiono zbiórkę podpisów.

Zostało 6 dni. Do chwili pisania tego tekstu zebrano 2.943.697 podpisów. Interaktywna mapa na stronie Stop TTIP pokazuje jak wygląda zbieranie podpisów w poszczególnych krajach. Dla każdego państwa wyznaczono pewne progi według takich proporcji, jakie wynikają z wymagań stawianych Europejskim Inicjatywom Obywatelskim. Polska niestety jest w tyle. Na 38,2 tys. wymaganych podpisów udało się zebrać 36 tys. To 94% celu.

Dla porównania, w Niemczech zebrano 1,4 mln podpisów, podczas gdy wymagane było 72 tys. We Francji zebrano 358 tys., podczas gdy próg wynosił 55 tys. W UK próg wynosił 54 tys., a zebrano 479 tys. podpisów.

Czy to zbieranie podpisów jest jeszcze ważne? Wiele osób uważa, że tak. Komisja Europejska może zignorować głos blisko 3 mln obywateli, tak samo jak częściowo zignorowała wyniki konsultacji dotyczących TTIP (bo konsultacje to nie referendum). Nawet jeśli do tego dojdzie, będzie to wyraźny sygnał dla polityków spoza Komisji, choćby takich jak europosłowie.

Obywatele walczą o to, by nie było powtórki z ACTA i wcale nie chodzi o to, czy porozumienia ACTA i TTIP są w jakikolwiek sposób podobne. Przy okazji ACTA obywatele powiedzieli, że nie chcą żadnych umów tworzonych za ich plecami. Komisja Europejska ugięła się i powiedziała, że „wyniosła lekcje z

ACTA". Robiła wrażenie, jakby zrozumiała co się stało. Potem szybko o tym zapomniano i ruszyły prace nad kolejnym sekretnym porozumieniem. Sprzeciw wobec TTIP jest nie tylko sprzeciwem wobec tego porozumienia. Jest to sprzeciw wobec schematu działań polityków, któremu już raz powiedziano stanowcze NIE.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl